



ARICHIEPISCOPUS THADDAEUS KONDRUSIEWICZ

Mińsk, 15 marca 2024 r.

Archidiecezja Katowicka

Proszę przyjąć wyrazy współczucia w związku ze śmiercią zasłużonego dla odradzającego się Kościoła w Rosji Księdza Prałata Andrzeja Morawskiego – kapłana Archidiecezji Katowickiej, które również przekazuję pogrążonej w żałobie rodzinie i bliskim.

Na początku lat 90-ch ubiegłego stulecia w Rosji padł reżym ateistyczny, który trwał trzy pokolenia i zamienił, ochrzczony w końcu IX stulecia, kraj w duchową pustynię. Święty Jan Paweł II szybko odczytał znaki czasu i wykorzystał nowe możliwości dla odrodzenia Kościoła. Erygował dwie Administratury Apostolskie dla katolików obrządku łacińskiego w Moskwie i Nowosybirsku.

Kościół na tamtych terenach odczuwał ostry głód księży. Prowadzony duchem misyjnym Ksiądz Andrzej Morawski razem w dwoma innymi kapłanami Archidiecezji Katowickiej wyruszył na Północny Kaukaz i Krasnodarski Kraj, aby tam podjąć się pracy duszpasterskiej. Był to wielki zaszczyk dla Kościoła w Rosji na tamte czasy.

Po przybyciu do Rosji Ksiądz Andrzej bardzo szybko opanował język rosyjski i wszedł w kulturę ludzi różnych narodowości. Jego otwartość i szczerść wyjednały mu uznanie nie tylko wśród katolików, ale także prawosławnych i niewierzących. Był lubiany wśród duchowieństwa. Podejmował różnorakie inicjatywy duszpasterskie i charytatywne. Szybko nawiązywał kontakty ze społeczeństwem tamtego regionu, gdzie mieszkają katolicy łacińskiego i wschodniego obrządku, a także ormianie, którym też służył i którzy go bardzo lubili.

Oprócz pracy duszpasterskiej przed nim stało wielkie wezwanie – budować nowe kościoły, co nie było łatwe, jak z punktu widzenia otrzymania pozwoleń i ziemi, tak i organizacji samej pracy i poszukiwania środków. Jego kontakty, umiejętność prowadzenia dialogu i nadzwyczajne zdolności organizacyjne szybko

zaowocowały. Wybudował dwa kościoły – w Siemionówce i Krasnodarze. To czyn heroiczny na tamte czasy i warunki.

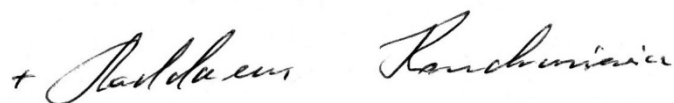
Księżę Prałacie Andrzeju. Jako twój biskup podczas twego posługiwania w Rosji, jestem bezmiernie wdzięczny za ofiarną pracę, poświęcenie i bezwarunkową pomoc. Dzięki takim kapłanom jak ty Kościół w Rosji odrodził się, jak feniks z popiołu. Swoją pracą postawiłeś sobie pomnik nie ręką ludzką uczyniony. Pomnik odrodzonego życia duchowego, do którego nie zarośnie ludzka ścieżka.

Po latach służby w Rosji i potem w swojej rodzimej diecezji Bóg cię powołał do siebie. Powołał w Wielkim Poście, kiedy przygotowujemy się do świąt Paschy. Ty prowadziłeś ludzi Kaukazu Północnego i Kraju Krasnodarskiego do Boga. Uczyłeś ich żyć paschalną nadzieją. Pomagałeś nie zabłądzić w pielgrzymce do domu Ojca niebieskiego.

Niech bezgraniczny w miłosierdziu Bóg za twój trud wiernego swego sługi wynagrodzi cię radością nieba.

W tej intencji w dalekim Mińsku składam ofiarę Mszy świętej.

Z wyrazami szacunku i modlitwą



+ Tadeusz Kondrusiewicz  
Arcybiskup emeryt Archidiecezji Mińsko-Mohylewskiej